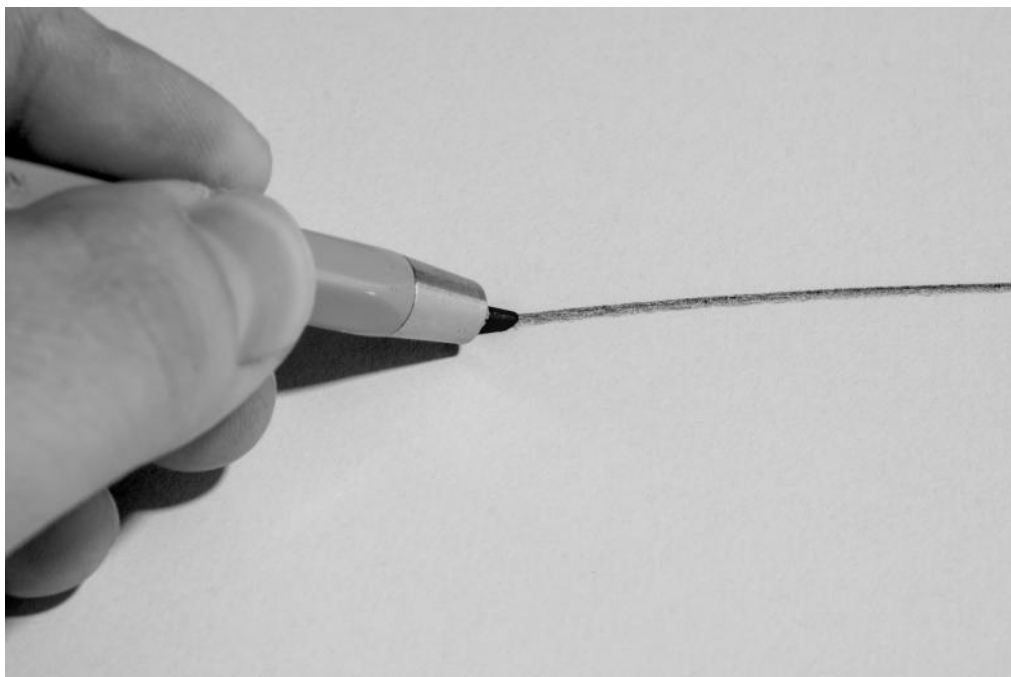
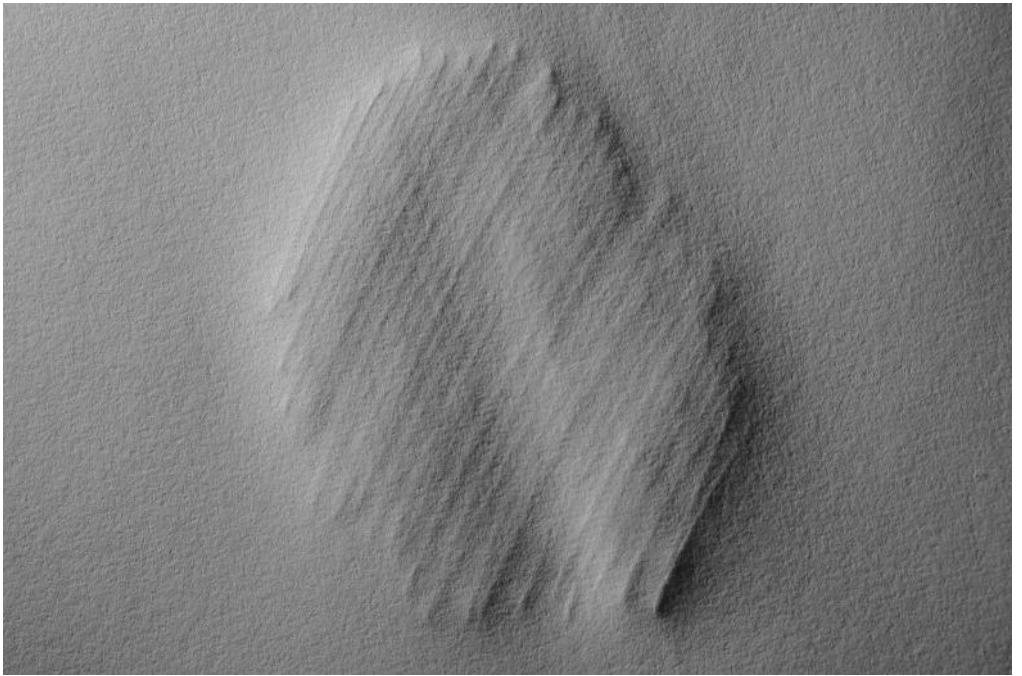
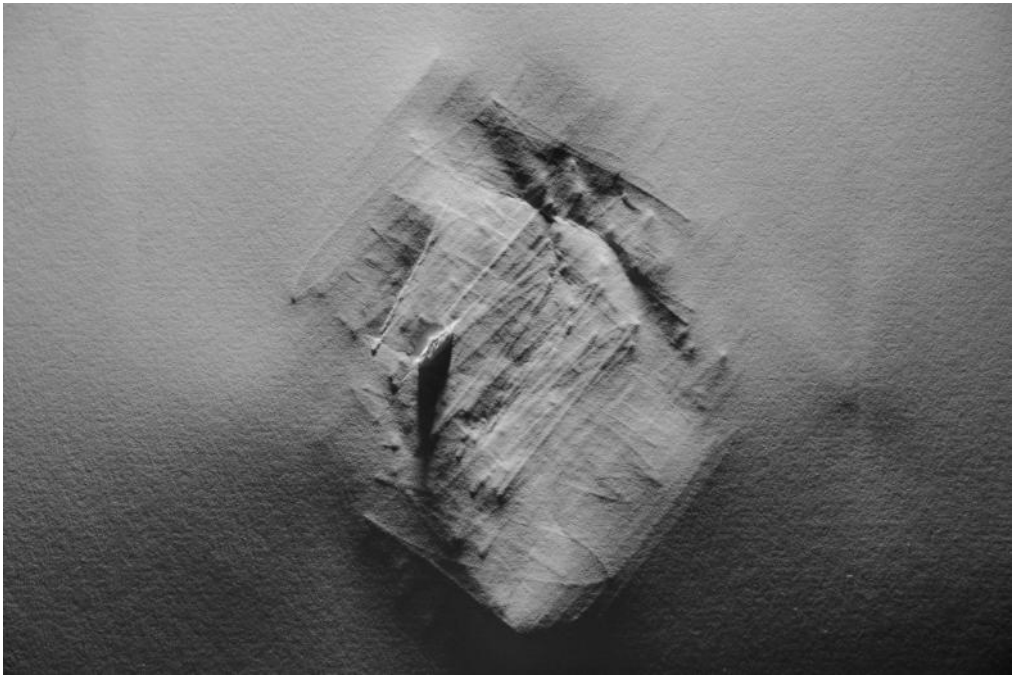


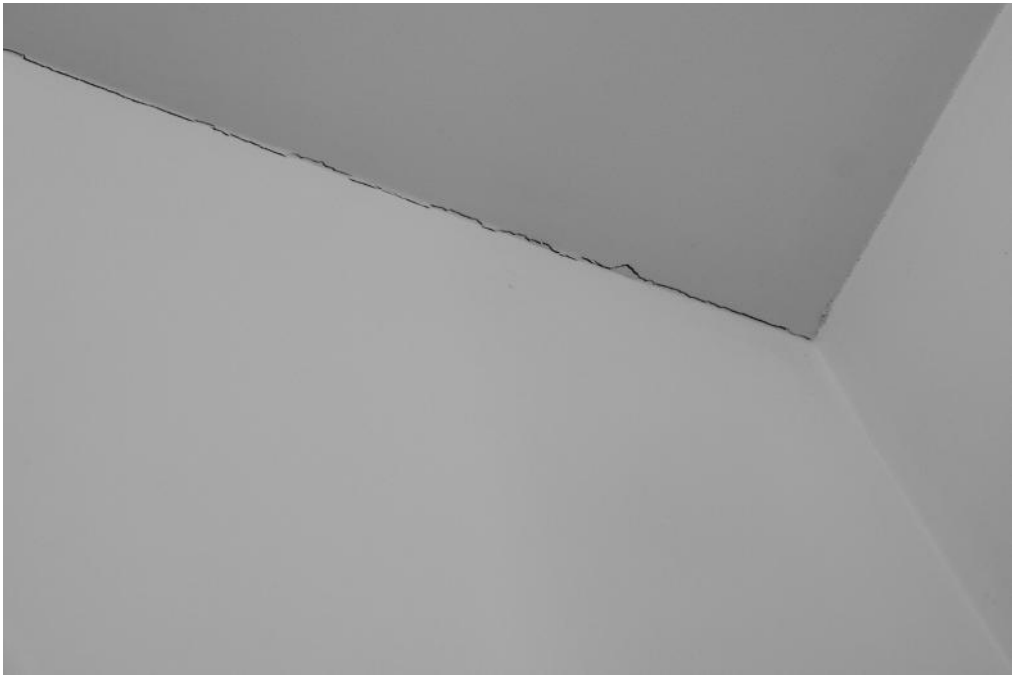
E N T R O P I A

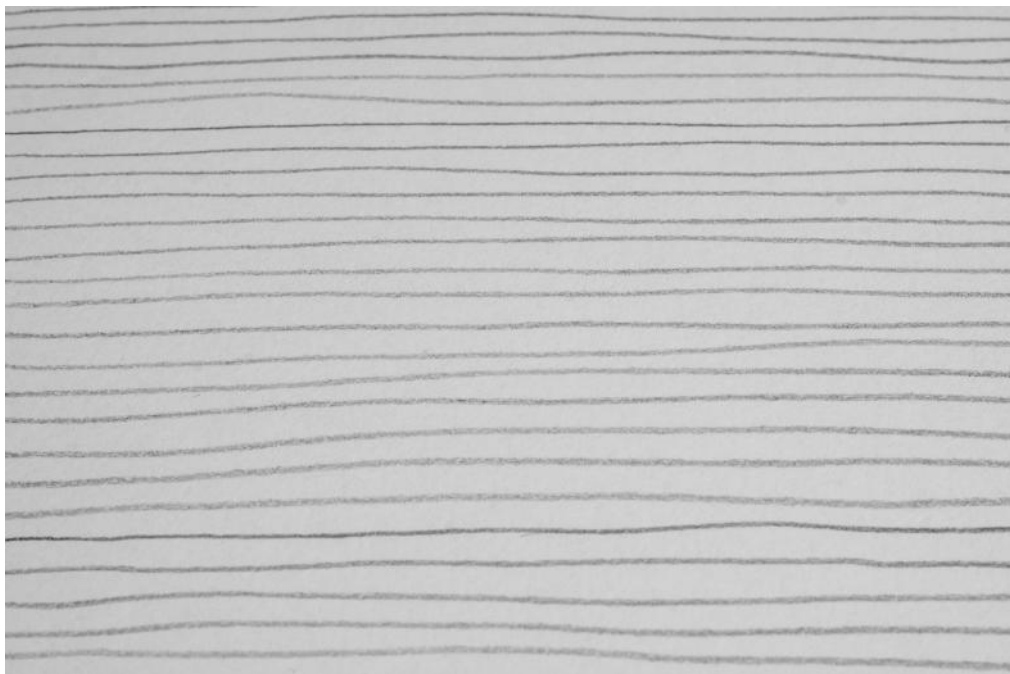


TOMASZ SOKOŁOWSKI



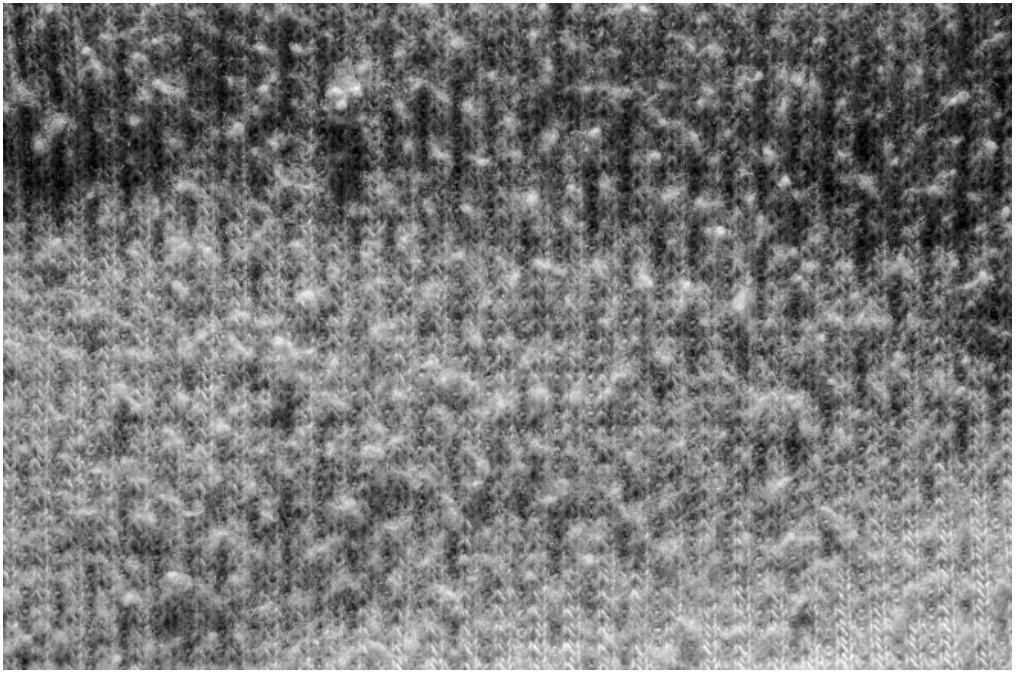






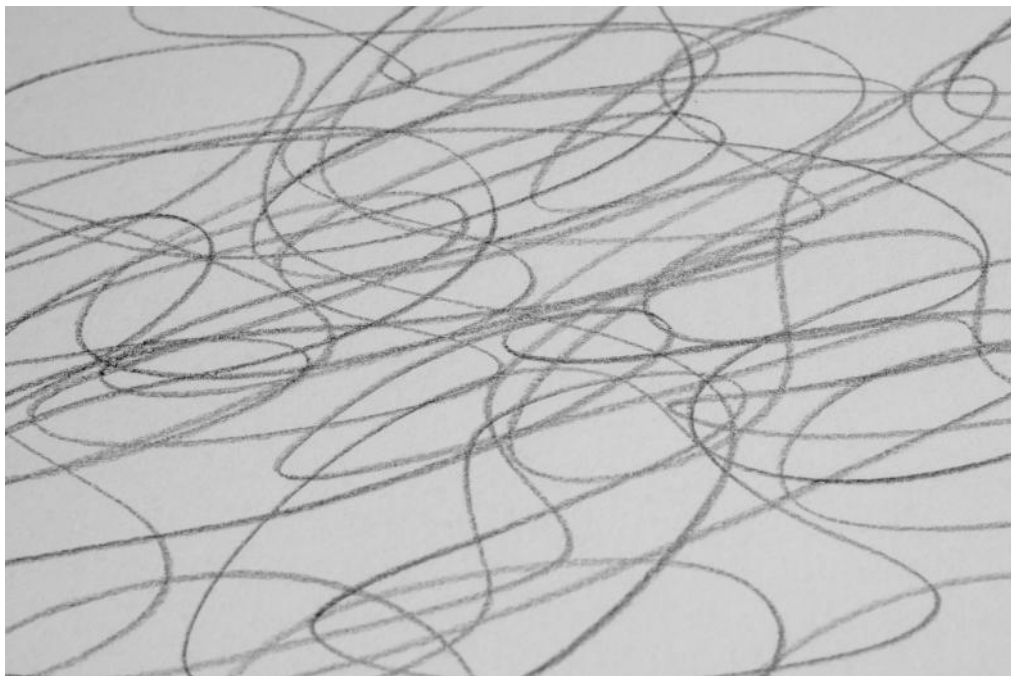
Ciepły dzień, wiosna, drzewo nieopodal rzuca duże plamy cienia.
Siadam na ławce. Ostrożnie kroję jabłko.
Kropla soku sływa mi po palcach.
Aromat nasila się, gdy rozkładam połówki owocu.









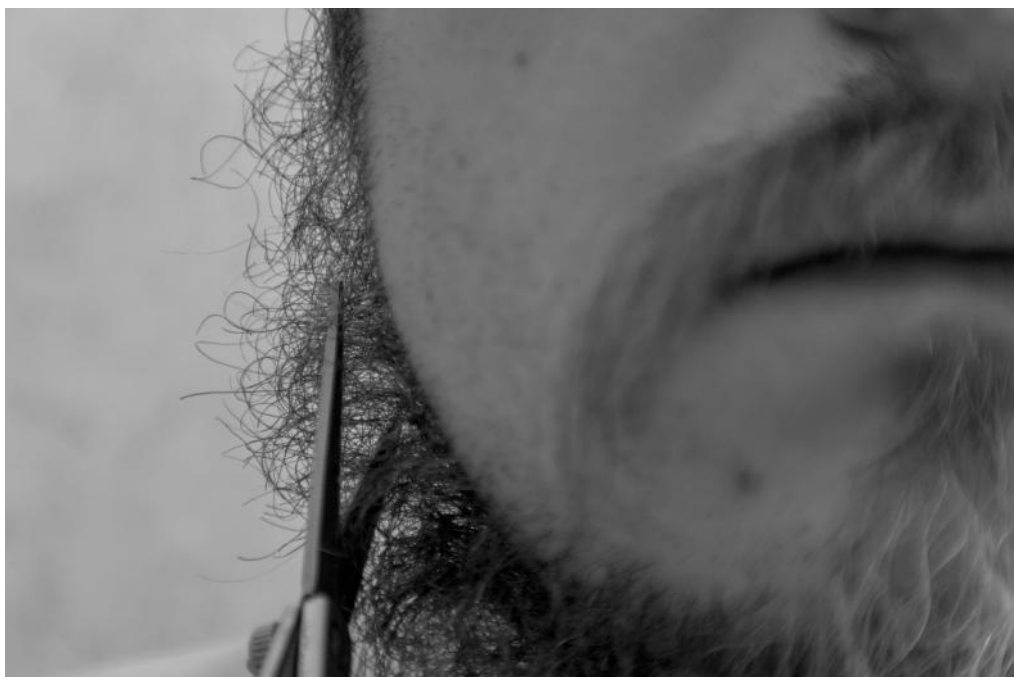


Pomiędzy harmonijne zapachy łąki i jabłka zakrada się dysonans.
Deska podę mną ostrzegawczo trzeszczy.



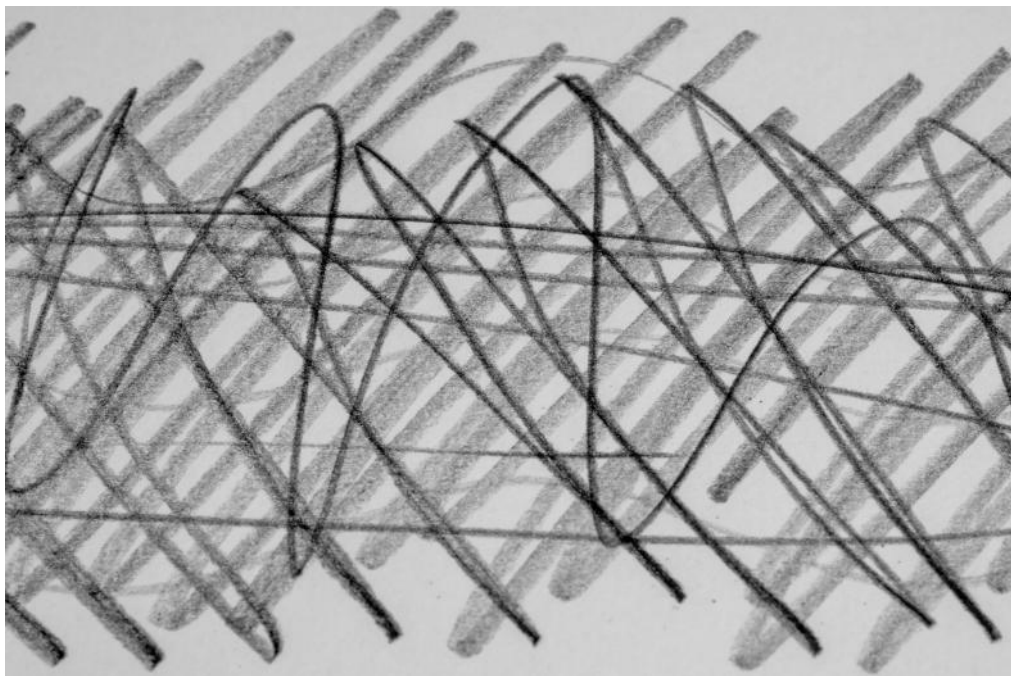












Narastająca entropia przybliży nieuchronną katastrofę.
Wszystko wokół niepostrzeżenie pogrąży się w chaosie.
Kruszeje, zmierzając z każdą chwilą do załamania.
Jak każdego dnia zasypiać z tą świadomością?

